

różni się u różnych węzów stopnie działania. Tak na przykład: jad grzechotnika działa 8 razy mocniej od jadu żmii europejskiej.

Piasek i pył w powietrzu.

W miarę zbliżania się do wielkich zbiorowisk ludzkich ilość piasku znajdująca się w powietrzu, wzrasta niepomieranie. Niedawno w angielskim „Sanitary Institut” w Londynie J. Ch. Browne przedstawił wyniki swych badań powietrza dokonanych za pomocą aparatu dr. Aitben'a, nad powietrzem w różnych miastach.

Według przeprowadzonych badań, powietrze w Londynie zawiera 150,000 cząsteczek piasku, powietrze w Paryżu 280,000 podczas gdy powietrze w mieście Argileschire w Szkocji, nie zawiera więcej nad 200 cząsteczek.

Ciekawe byłyby badania w tym kierunku dotyczące naszego Zagłębia Dąbrowskiego.

Narody stepów i pustyń (według Alfreda Kichhoha)

Mieszkańcy wschodu — Syryjczycy i Persowie, Turcy i Arabowie, należący do różnych grup plemiennych: semickiej, indo-germańskiej i mongolskiej nabywali pewnych, mniej więcej wspólnych rysów charakteru.

Najprawdopodobniejszym objaśnieniem tego zjawiska wydaje się nam to, że ich zwyczaje i obyczaje nabrały cech mniej lub więcej wspólnych przez życie na tych obszarach pustynnych i przez oddziaływanie przyrody tych obszarów.

Prawdopodobieństwo staje się pewnikiem, skoro te same rysy charakteru znajdujemy u Australczyków, Indian z prerji, Patagończyków i Hottentotów, którzy w każdym razie nie mogliby zwyczajów swych zapożyczać od ludów Wschodu, lecz którzy mieszkają tak samo jak tamte ludy w bezleśnych stepach o suchym klimacie,

Przedewszystkiem, co się tyczy osobliwości w budowie ciała, to powietrze suche działa na ciało w sposób wysusza-

jący. Ludzie żyjący w takim powietrzu, posiadają mało tłuszczu, mięsny ich jednak nabierają tem większej siły, im dłużej są wystawione na działanie tego powietrza. Dlatego to narody stepowe są suche i żylaste. Przemawia za tem również i wyjątek od tej reguły, powszechnie zdarzający się u Kałmuków; kapłani ich, po całych dniach siedzący beczynnie w namiotach, odznaczają się niezwykłą tuszą. Potem jaskrawe światło słoneczne pod jasnym niebem nadaje smagły kolor skórze, jaki zauważyć możemy u pasterzy stepów węgierskich, czarnomorskich i nadkaspjskich a nadto u gaulców z pamp.

Skóra wskutek suchości powietrza łatwo pęka. Ażeby uchronić się od tego bolesnego pęknięcia skóry, Grecy starożytni, którzy prawie nie nosili odzieży, nacierali ciało swe oliwą; pasterz węgierski naciera się tłuszczem.

c. d. n.

śladu. Tylko wrony podlatywały spłoszone krokami człowieka; wznosiły się kracząc w górę, zataczały koło nad jego głową, a gdy przeszedł, opadały znowu na ziemię w poszukiwaniu żeru.

Nagle w oddali na tle lasu coś zamajaczyło.

Ukazała się jakaś drobna i niepozorna postać niewieścia; która w miarę zbliżania rostała na horyzoncie. Postać ta biegła szybko w stronę zapadliska pełnego wody.

Idący młody człowiek tknięty jakimś złem przeczuciem, począł bacznie obserwować biegącą. Postąpił nawet kilka kroków w jej stronę, lecz nim miał czas podejść bliżej; kobieta znalazła się już nad wodą, wyciągnęła ręce przed siebie i skoczyła w głębinę.

Młody robotnik zorientował się w jednej chwili, błyskawicznym ruchem zrzucił kurtkę, zciągnął buty i chlusnął w wodę za nieszczęsną; w to miejsce które znaczyły rozchodzące się od środka fale. Pływać umiał dobrze więc sam nie

miał obawy ze utonie. Głowa kobiety jeszcze na chwilę ukazała się na powierzchni, moment ten wykorzystał ratujący. Chwycił topielicę mocno za włosy i popłynął ku brzegowi.

Odetchnął gdy ją wyciągnął i ułożył na ziemi. Teraz mógł przyjrzeć się jej dokładnie.

Była to młoda dziewczyna lat co najwyżej 18-u, nędznie odziana, zabiedzona, mokre włosy oblepiły jej twarz bladą, wychudłą.

Zachłysnęła widocznie dobrze wody bo była nieprzytomna, żyła jednak jeszcze i serce biło słabo, przekonał się o tem wybawca przykładając ucho do piersi. Niezwłocznie więc zajął się ratunkiem. Położył głowę niżej, podnosił miarowo ramiona, naciskał piersi, aż wreszcie wyrzuciła z siebie wodę. Wtedy ułożył ją wygodniej, aby odpoczęła.

Po chwili ciche westchnienie dobyło się z piersi dziewczyny, otworzyła oczy i spojrzała dookoła zdziwiona.

c. d. n.